



Sygn. akt I UK 473/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 października 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący,
sprawozdawca)

SSN Jolanta Frańczak

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie z odwołania Z. K.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych
o prawo do emerytury,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 15 października 2015 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 22 maja 2014 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Decyzją z 8 marca 2010 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych odmówił ubezpieczonemu prawa do emerytury z tytułu pracy w szczególnych warunkach

podnosząc, że ubezpieczony nie wykazał 15-letniego okresu pracy w szczególnych warunkach oraz nie rozwiązał stosunku pracy. Organ rentowy za udowodnione na dzień 1 stycznia 1999 r. uznał okresy składkowe w wymiarze 30 lat, 3 miesięcy i 6 dni, w tym 2 lata, 11 miesięcy i 4 dni pracy wykonywanej w warunkach szczególnych stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Za pracę w szczególnych warunkach nie uznał okresów od 1 marca 1982 r. do 28 lutego 1989 r. na stanowisku kierownika Wytwórni Konstrukcji Stalowych w B. (dalej WKS), od 1 września 1990 r. do 31 marca 1992 r. na stanowisku brygadzysty odpowiedzialnego za sprawy spawalnicze oraz od 1 kwietnia 1992 r. do 31 grudnia 1998 r. na stanowisku kierownika WKS. W ocenie organu rentowego praca na tych stanowiskach nie była wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy bezpośrednio przy stanowiskach roboczych, na których wykonywane są prace wymienione w wykazie A stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. Nr 8, poz. 43 ze zm.; dalej jako: „rozporządzenie”).

Wyrokiem z 24 sierpnia 2010 r. Sąd Okręgowy w C. oddalił odwołanie ubezpieczonego od decyzji z 8 marca 2010 r.

Na skutek apelacji ubezpieczonego Sąd Apelacyjny wyrokiem z 1 czerwca 2011 r. uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do rozpoznania organowi rentowemu. Sąd Apelacyjny wskazał, że zarówno organ rentowy, jak i Sąd Okręgowy nie analizowali kwestii, czy ubezpieczony dodatkowe obowiązki, jakie powstały w związku z przekształceniem WKS w spółkę z o.o. wykonywał poza zwykłymi godzinami pracy. Sąd Apelacyjny wskazał również, że ponowne postępowanie powinno wyjaśnić, czy przypadek ubezpieczonego jako kierownika dozoru w istocie sprowadzał się do tożsamości jego pracy z pracownikami stale zatrudnionymi przy produkcji, konserwacji i remontach konstrukcji stalowych – bezpośrednio przy produkcji.

W wykonaniu wyroku Sądu Apelacyjnego organ rentowy wydał decyzję z 4 sierpnia 2011 r., którą zmienił swoją decyzję z 8 marca 2010 r. w zakresie udowodnionego okresu pracy w warunkach szczególnych i ponownie odmówił ubezpieczonemu prawa do emerytury. Na dzień 1 stycznia 1999 r. uznał za

udowodnione 2 lata, 5 miesięcy i 3 dni pracy wykonywanej w pełnym wymiarze czasu pracy w warunkach szczególnych. Za pracę w warunkach szczególnych nie uznał okresu pracy od 1 marca 1982 r. do 28 lutego 1989 r. oraz od 1 kwietnia 1992 r. do 31 grudnia 1998 r. na stanowisku kierownika WKS oraz od 1 września 1990 r. do 31 marca 1992 r. na stanowisku brygadzysty odpowiedzialnego za sprawy spawalnicze. Zdaniem organu rentowego, trudno było przyjąć, że ubezpieczony stale i w pełnym wymiarze wykonywał wówczas pracę wymienioną w dziale XIV poz. 24 wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia z 7 lutego 1983 r.

Na skutek odwołania ubezpieczonego, Sąd Okręgowy wyrokiem z 9 stycznia 2012 r. zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał ubezpieczonemu prawo do emerytury od 1 czerwca 2010 r. Sąd uznał, że ubezpieczony w pełnym wymiarze czasu pracy sprawował bezpośredni dozór nad pracownikami wykonującymi prace w warunkach szczególnych, tj. spawaczami oraz monterami konstrukcji stalowych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł organ rentowy, zaskarżając go w całości, zarzucając naruszenie art. 379 pkt 5 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z 20 lutego 2013 r. uwzględnił apelację, uchylił zaskarżony wyrok, zniósł postępowanie w całości oraz przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Sąd Okręgowy, po ponownym rozpoznaniu sprawy, ustalił, że ubezpieczony urodził się 29 października 1949 r. Wniosek o emeryturę złożył 28 grudnia 2009 r. Do wniosku o emeryturę załączył, między innymi, dwa świadectwa wykonywania pracy w szczególnych warunkach w dozorie inżynieryjno-technicznym (dział XIV poz. 24 wykazu A), tj. świadectwo wystawione 29 maja 2002 r. przez „M.”, w którym wykazano, że od 1 marca 1982 r. do 28 lutego 1989 r. oraz od 1 września 1990 r. do 31 marca 1992 r. wykonywał pracę w warunkach szczególnych w dozorie inżynieryjno-technicznym na stanowisku kierownika Wytworni Konstrukcji Stalowych oraz brygadzysty odpowiedzialnego za sprawy spawania; oraz świadectwo wystawione 31 grudnia 1999 r. przez „M.” Zakład Produkcji Przemysłowej Sp. z o.o., z którego wynikało, że od 1 kwietnia 1992 r. do 31 grudnia 1998 r. wykonywał

pracę w szczególnych warunkach w dozorcze inżyniersko-technicznym jako kierownik Wytwórni Konstrukcji Stalowych.

Sąd dalej ustalił, że ubezpieczony nie przystąpił do Otwartego Funduszu Emerytalnego oraz, że wprawdzie w dniu złożenia wniosku o emeryturę pozostawał w stosunku pracy z Przedsiębiorstwem Konstrukcyjno-Montażowym „C.”, ale do rozwiązania tego stosunku pracy doszło za porozumieniem stron 31 maja 2010 r.

Ubezpieczony od 14 kwietnia 1977 r. był zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy w Przedsiębiorstwie Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „M.” Pracodawca ubezpieczonego zajmował się budownictwem specjalistycznym, specjalizował się w montażu i wykonawstwie konstrukcji stalowych i urządzeń przemysłowych. Początkowo wykonywał pracę jako zastępca kierownika Działu Przygotowania Produkcji Przemysłowej, następnie jako kierownik tego Działu. Pracę w tej jednostce wykonywał do 28 lutego 1982 r. i bezspornie nie pracował wówczas w warunkach szczególnych.

Od dnia 1 marca 1982 r. ubezpieczony wykonywał obowiązki kierownika WKS. Pracodawca ubezpieczonego obok WKS dysponował jeszcze trzema Wydziałami Konstrukcji Stalowej - w S., T. i D.. WKS w B. był najmniejszy z nich i określany był jako manufaktura. Do WKS w B. trafiały do wykonania głównie konstrukcje mniejsze gabarytowo, o mniejszym ciężarze, z tym że były to skomplikowane konstrukcje stalowe najczęściej dla przemysłu. Hala produkcyjna WKS w B. miała około 15-18 metrów i długości około 80 metrów. Wykonywało na niej pracę około 60 pracowników, głównie monterzy-ślusarze konstrukcji stalowych, spawacze, a także malarze. Średnio na 5-6 ślusarzy przypadał 1 spawacz. W ramach wykonywanych prac więcej było do wykonania czynności związanych z przygotowaniem konstrukcji niż czynności związanych ze spawaniem. Przygotowanie produkcji polegało na cięciu przez ślusarzy materiału do wykonania konstrukcji gilotynami, palnikami acetylenowymi, piłami lub szlifierkami elektrycznymi. Pocięte elementy ślusarze szczepiali wykonując punktowe spawania. Po tych czynnościach mniejsze konstrukcje były przy pomocy suwnicy przenoszone na stanowisko spawacza; z kolei w przypadku większych spawacz przychodził spawać na miejscu montażu. Po wykonaniu spawań ślusarz szlifował spawy i konstrukcja była przekazywana do malowania. Było to malowanie

niezhermetyzowane pędzlami albo pistoletami, minią i innego rodzaju farbami podkładowymi. Konstrukcje czasem najpierw były piaskowane, co odbywało się poza halą produkcyjną, natomiast malowanie konstrukcji miało miejsce na samej hali. Stanowiska spawaczy znajdowały się w pobliżu stanowisk monterskich i jedynym zabezpieczeniem była przesuwana blacha w ramce, która miała chronić przed łukiem elektrycznym osoby postronne. Warunki pracy w WKS były trudne. Hala była przeszklona, nie było żadnego oddzielenia stanowisk spawalniczych, brak było wentylacji, występowało znaczne zadymienie szkodliwe dla zdrowia i bardzo wysoki hałas powyżej 100 dB.

Ubezpieczony jako kierownik nadzorował pracę podległych mu pracowników, tj. pracowników wykonujących pracę stale na hali produkcyjnej, ale również pracowników transportu, którzy przywozili materiał na halę i wywozili gotowy materiał na składowisko lub do piaskowania, pracowników obsługujących suwnice na hali, pracownika magazynowego, pracujących obok hali pracowników kuźni, gwinciarni, warsztatu, w ramach którego pracę wykonywali ślusarze, mechanicy i elektrycy, oraz tokarni. Za pracę warsztatu oraz tokarni odpowiadał jednak osobny mistrz. Ubezpieczony przy wykonywaniu pracy korzystał z pomieszczenia biurowego znajdującego się obok hali produkcyjnej, gdzie przechowywał dokumentację.

Praca w WKS była wykonywana w zależności od okresu w systemie dwu - albo trzymianowym. Ubezpieczony zaczynał pracę zawsze o 7 rano i pracował często do 18.00, a nawet dłużej. Zajmował się głównie bezpośrednim nadzorowaniem prawidłowości i jakości wykonywanych robót spawalniczych, bezpośrednio nadzorował prace wykonywane przez monterów-ślusarzy, spawaczy oraz malarzy konstrukcyjnych. Ze względu na wykonywanie w WKS skomplikowanych konstrukcji stalowych, po przekazaniu dokumentacji ubezpieczony analizował ją z pracownikami, następnie po pocięciu elementów wskazywał spawaczowi jaki odcinek ma w pierwszej kolejności pospawać, w którym miejscu, jaki odcinek w następnej kolejności. Oprócz nadzoru nad wykonywaniem produkcji odwołujący się zasadniczo nie miał innych obowiązków, ponieważ całą dokumentację dostarczały służby zakładowe pracodawcy, odpowiednie działy prowadziły też wszelkie rozliczenia. W opisany powyższej sposób ubezpieczony

pracował do 31 lipca 1987 r. W okresie od 1 sierpnia 1987 r. do 18 grudnia 1988 r. ubezpieczony pracował na eksporcie w Niemczech, po zakończeniu tego kontraktu od 19 grudnia 1988 r. do 20 stycznia 1989 r. korzystał z urlopu dewizowego, a od 21 stycznia 1989 r. do 28 lutego 1989 r. odbierał wolne za przepracowane na budowie zagranicznej nadgodziny. Do pracy do kraju wrócił 1 marca 1989 r. i wykonywał pracę jako inspektor ds. rynku RFN i NRD w Oddziale Eksportu. Od 1 września 1990 r. ponownie został przeniesiony do WKS, którą kierował. Jego praca wyglądała wówczas tak samo jak poprzednio. Pracę tę wykonywał do 31 marca 1992 r. Od 1 kwietnia 1992 r. ubezpieczony został prezesem „M.” Zakład Produkcji Przemysłowej Sp. z o.o., który powstał w wyniku przekształcenia WKS. Po powstaniu spółki z o.o. fizycznie właściwie nic się nie zmieniło, ubezpieczony nadal wykonywał obowiązki kierownika WKS. Zwiększyła się natomiast samodzielność szefów spółek. Szef spółki miał możliwość decydować o strukturze, stanie zatrudnienia, o zleceniach, które przyjmował do realizacji. Przygotowaniem całej produkcji, tworzeniem dokumentacji związanej z zatrudnianiem ludzi i rozliczaniem produkcji zajmowały się określone działy i służby „M.” S.A. Ubezpieczony dysponował pracą pracownicy, która prowadziła podręczną dokumentację stanowiącą bazę dla obliczeń w ramach spółki akcyjnej. Ubezpieczony posiadał uprawnienia budowlane związane z nadzorem konstrukcji stalowych. Inwestorzy chcieli mieć potwierdzenie prawidłowości wykonania konstrukcji, dlatego też ubezpieczony odbierał osobiście każdą konstrukcję. W związku z objęciem stanowiska prezesa spółki z o.o. zwiększyła się odpowiedzialność ubezpieczonego, ponieważ odpowiadał wobec podmiotów zewnętrznych za całą jakość produkcji. Nie zmniejszył się natomiast zakres sprawowanego przez niego nadzoru nad pracownikami produkcji, wręcz uległ on zwiększeniu, ponieważ na skutek przekształceń konieczne było zwiększenie wydajności pracowników. Przy profilu produkcji prowadzonej w WKS wymagany był stały nadzór ubezpieczonego nad pracami zwłaszcza spawalniczymi. Pracę w opisany sposób ubezpieczony wykonywał do 31 grudnia 1998 r.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego Sąd Okręgowy uznał odwołanie za uzasadnione. W ocenie Sądu, ubezpieczony od 1 marca 1982 r. do 28 lutego 1989 r. oraz od 1 września 1990 r. do 31 grudnia 1998 r. (łącznie przez

15 lat i 4 miesiące) stale i w pełnym wymiarze czasu pracy sprawował kontrolę międzyoperacyjną, kontrolę jakości produkcji i usług oraz dozór inżyniersko-techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe były wykonywane prace wymienione w wykazie A do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r (prace wymienione w dziale XIV poz. 24 wykazu A). Zdaniem Sądu, w spornym okresie ubezpieczony niewątpliwie sprawował bezpośredni nadzór nad pracownikami wykonującymi prace związane z wytwarzaniem konstrukcji stalowych. Bez znaczenia dla takiej kwalifikacji była okoliczność jakie stanowiska formalnie zajmowali podlegli mu pracownicy, istotny był rodzaj wykonywanej przez nich pracy. Stwierdził dalej, że w jednostce kierowanej przez ubezpieczonego większość prac podstawowych wykonywana była przez podległych pracowników w warunkach szczególnych. Wyjaśnił, że chociaż pracowało znacznie mniej spawaczy niż ślusarzy-monterów, to faktycznie zdecydowana większość prac była zaliczana do prac w warunkach szczególnych. Były to w szczególności prace spawalnicze (dział XIV poz. 12), ale również inni pracownicy w ramach swoich obowiązków wykonywali prace zaliczane do prac w szczególnych warunkach. Uwzględniając okoliczność, że cięcie materiału odbywało się na gilotynach, piłach tarczowych, palnikami acetylenowymi lub szlifierkami elektrycznymi, trzy ostatnie prace Sąd zakwalifikował jako prace w warunkach szczególnych wymienione w dziale XIV poz. 12, w dziale III poz. 78. Szczepianie pociętych elementów spawami punktowymi również zakwalifikował jako pracę wymienioną w rozporządzeniu z 7 lutego 1983 r. Ponadto piaskowanie stanowiące element prac malarskich jako pracę wymienioną w dziale III, poz. 80, malowanie niezhermetyzowanymi pędzlami lub pistoletami, minią i innego rodzaju farbami podkładowymi – prace wymienione w dziale XIV poz. 17 oraz dziale III poz. 72; przenoszenie konstrukcji suwnicami – praca wymieniona w dziale III poz. 86, praca w kuźni przemysłowej – praca wymieniona w dziale III poz. 79. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy podkreślił że objęcie nadzorem lub kontrolą, o których mowa w poz. 24 działu XIV wykazu A, także innych niż wymienione w tym wykazie prac nie wyłącza zakwalifikowania samego nadzoru lub kontroli jako pracy w szczególnych warunkach, jeżeli te inne prace nie są na danym oddziale lub wydziale podstawowe. Sąd stwierdził, że w przeważającej mierze pracownicy niewykonyjący

pracy w szczególnych warunkach byli nadzorowani przez odwołującego pośrednio. Uwzględniając kwalifikacje ubezpieczonego, a także okoliczności, że w kierowanej przez niego jednostce wykonywano najtrudniejsze niestandardowe konstrukcje wymagające każdorazowo pracy z najwyższą uwagą oraz, iż po przekształceniu WKS w Będzinie w sp. z o.o. ubezpieczony stale wykonywał pracę w wymiarze znacznie przekraczającym 8 godzin, Sąd stwierdził, że stale i w pełnym wymiarze czasu pracy sprawował on kontrolę międzyoperacyjną, kontrolę jakości produkcji i usług oraz dozór inżynieryjno-techniczny w oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane były prace wymienione w wykazie. W konsekwencji uznał, że ubezpieczony od 1 czerwca 2010 r. spełnia wszystkie warunki do przyznania emerytury.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego z 10 września 2013 r. wniósł organ rentowy, zaskarżając go w całości. Zarzucił naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 184 w związku z art. 32 ust. 1 i 4 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przy zastosowaniu § 2 i 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. Podniósł, że ubezpieczony jako prezes Zarządu z mocy prawa miał określone obowiązki związane z zarządzaniem i reprezentowaniem spółki, a ponadto, że Sąd ustalił, iż jego zakres obowiązków był bardzo szeroki i wykonywał on kontrolę zarówno nad pracownikami zatrudnionymi w warunkach szczególnych, jak i innymi pracownikami. Zdaniem apelującego, zebrany w sprawie materiał dowodowy uzasadniał stwierdzenie, że nadzór wykonywany przez ubezpieczonego obejmował przede wszystkim pracowników niewykonywujących prac w warunkach szczególnych.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z 22 maja 2014 r. uwzględnił apelację, zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie. Sąd odwoławczy zaakceptował ustalenia faktyczne stanowiące podstawę zaskarżonego wyroku, niemniej nie podzielił ich subsumcji. Zakwestionował stanowisko, zgodnie z którym ubezpieczony pełniąc funkcje nadzorcze wykonywał pracę w warunkach szczególnych, w sytuacji gdy zdecydowana większość pracowników, nad którymi sprawował nadzór, nie wykonywała pracy w warunkach szczególnych. Zdaniem Sądu, spośród pracowników podległych ubezpieczonemu jedynie spawacze, którzy przypadali w proporcji jeden na sześciu ślusarzy-monterów, wykonywali pracę w szczególnych

warunkach (dział XIV wykazu A poz. 12). Natomiast ani ślusarz, ani ślusarz monter konstrukcji stalowych nie wykonywali prac w warunkach szczególnych, chyba że prace te wykonywaliby na wysokości (wykaz A dział V poz. 5). Wniosek ten dotyczył również prac malarskich konstrukcji stalowych (wykaz A dział V, poz. 6). Jako prac w warunkach szczególnych Sąd nie zakwalifikował również prac polegających na dorywczym przesuwaniu pojedynczych konstrukcji przy zastosowaniu suwnicy, w sytuacji gdy suwnice były obsługiwane jedynie dodatkowo przez pracowników, których podstawowy zakres obowiązków obejmował prace niezaliczane do prac w warunkach szczególnych. Za prace w szczególnych warunkach nie uznał ponadto prac pracowników transportowych, pracownika magazynowego, prac biurowych. Podkreślił, że prace pozostałych pracowników, w szczególności prace w warsztacie i tokarni nadzorował osobny mistrz, tym samym pozostawały one bez wpływu na ocenę pracy ubezpieczonego. Sąd stwierdził, że ubezpieczony jako kierownik WKS, a następnie prezes spółki z o.o. nie wykonywał stale i w pełnym wymiarze pracy na stanowisku, o którym mowa w wykazie A dział XIV poz. 24, ponieważ prace wymienione w wykazie nie miały charakteru podstawowego wśród prac przez niego kontrolowanych czy nadzorowanych. W konsekwencji stwierdził, że ubezpieczony nie wykazał do dnia 1 stycznia 1999 r. co najmniej 15-letniego okresu wykonywania pracy w warunkach szczególnych.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył w całości ubezpieczony. W skardze kasacyjnej pełnomocnik ubezpieczonego zarzucił naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. w następstwie ograniczenia się do przyjęcia za podstawę rozstrzygnięcia wyłącznie tych ustaleń dokonanych na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, które odnosiły się do stanowisk formalnie zajmowanych przez pracowników nadzorowanych przez ubezpieczonego, przy jednoczesnym zdeprecjonowaniu znaczenia ustaleń Sądu Okręgowego, który odszedł od nazw stanowisk formalnie zajmowanych przez pracowników (ślusarzy i monterów) i analizował rzeczywiście wykonywane przez nich prace przez pryzmat wykazów określających prace w warunkach szczególnych, a który to wykaz – czego nie dostrzegł Sąd odwoławczy – nie określa stanowisk pracy, ale definiuje rodzaje prac, które uważane są za

wykonywane w warunkach szczególnych, które to naruszenie ocenić należy w kategoriach przeprowadzenia oceny dowodów w sposób wybiórczy, z pominięciem czynnika logicznego, a które to naruszenie było konsekwencją błędnej wykładni przepisów prawa materialnego;

- art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. w następstwie ograniczenia się dla potrzeb ustalenia, czy w wydziale nadzorowanym przez ubezpieczonego podstawowy charakter miały prace wykonywane w warunkach szczególnych, wyłącznie do formalnego nazewnictwa stanowisk zajmowanych przez poszczególnych pracowników, przy jednoczesnym zdeprecjonowaniu znaczenia ustaleń Sądu Okręgowego, który zgodnie z niewadliwą interpretacją przepisów prawa materialnego kierował się tym, czy prace w warunkach szczególnych były w sposób kwalifikowany związane z działalnością wydziału nadzorowanego przez ubezpieczonego i czy miały one charakter „podstawowy” ze względu na funkcje wydziału i ze względu na ich wpływ na szkodliwość środowiska pracy ubezpieczonego, które to naruszenie ocenić należy w kategoriach przeprowadzenia oceny dowodów w sposób wybiórczy, z pominięciem czynnika logicznego, a które to naruszenie było konsekwencją błędnej wykładni przepisów prawa materialnego;

- art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. w następstwie pominięcia w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia powodów, które w przekonaniu Sądu Apelacyjnego wykluczają możliwość przyjęcia, że prace wykonywane przez monterów, a polegające – zgodnie z niepodważanymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji – na cięciu materiału na gilotynach, piłach tarczowych, palnikach acetylenowych lub szlifierkach elektrycznych, które Sąd Okręgowy uznał za wykonywane w warunkach szczególnych, nie pozwalają na uznanie, że na wydziale nadzorowanym przez ubezpieczonego podstawowy charakter miały prace wykonywane w warunkach szczególnych;

- art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. w następstwie pominięcia w pisemnych motywach orzeczenia powodów, które w przekonaniu Sądu Apelacyjnego wykluczają możliwość przyjęcia, że prace wykonywane przez osoby formalnie zatrudnione na stanowiskach ślusarzy, a polegające – zgodnie z niepodważanymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji – na pracach spawalniczych, które Sąd Okręgowy uznał za wykonywane w warunkach szczególnych, nie

pozwalają na uznanie, że na wydziale nadzorowanym przez ubezpieczonego podstawowy charakter miały prace wykonywane w warunkach szczególnych.

Ponadto, skarżący zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art. 184 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w związku z art. 32 ust. 1, ust. 2 i ust. 4 tej ustawy w związku z § 4 ust. 1 w związku z § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, przez błędną wykładnię, która prowadziła do odczytania pojęcia „podstawowy” z poz. 24 działu XIV wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. w ten sposób, że podstawowymi są prace, które formalnie powierzone zostały pracownikom nadzorowanym przez ubezpieczonego, a którzy liczebnie przeważali na danym wydziale, podczas gdy prace w warunkach szczególnych muszą być „podstawowe” na danym wydziale, nie zaś „podstawowe” dla przeważającej liczby pracowników, co skutkowało niezastosowaniem wskazanych wyżej przepisów prawa materialnego na tle niniejszej sprawy, prowadzącym do niezaliczenia ubezpieczonemu okresu pracy w warunkach szczególnych od 1 marca 1983 r. do 28 lutego 1989 r. oraz od 1 kwietnia 1992 r. do 31 grudnia 1998 r.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego; ewentualnie w przypadku nieuwzględnienia stanowiska skarżącego w zakresie odnoszącym się do zarzutów formalnych w ramach drugiej podstawy kasacyjnej – o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie apelacji organu rentowego oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz ubezpieczonego kosztów procesu za drugą instancję oraz kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wstępnie - z uwagi na zarzuty skargi - trzeba przypomnieć, że zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Rozpoznając skargę, Sąd Najwyższy nie jest

uprawniony ani do badania prawidłowości ustaleń faktycznych, ani do oceny dowodów, dokonanych przez sąd drugiej instancji. Sąd Najwyższy, jako „sąd prawa”, rozpoznając nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi kasacyjnej, jest związany ustalonym stanem faktycznym sprawy (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Związanie to wyklucza nie tylko przeprowadzenie w jakimkolwiek zakresie dowodów, lecz także badanie, czy sąd drugiej instancji nie przekroczył granic swobodnej ich oceny. Z tego punktu widzenia każdy zarzut skargi kasacyjnej, który ma na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu drugiej instancji, chociażby pod pozorem kontestowania błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa materialnego, z uwagi na jego sprzeczność z art. 398³ § 3 k.p.c. jest *a limine* niedopuszczalny. Sąd Najwyższy, jako sąd kasacyjny nie zajmuje się oceną materiału dowodowego, nie ma również kompetencji do dokonywania kontroli prawidłowości oceny dowodów dokonanej przez sąd drugiej instancji według kryteriów opisanych w art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się też w kwestii dopuszczalności skutecznego powołania się w skardze kasacyjnej na zarzut wadliwego uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji (art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.). W orzecznictwie dotyczącym tego zagadnienia ugruntowało się zapatrywanie, zgodnie z którym sporządzenie uzasadnienia w sposób nie w pełni odpowiadający stawianym mu wymaganiom może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej wyjątkowo wtedy, gdy przedstawione w nim motywy nie pozwalają na przeprowadzenie kontroli kasacyjnej zaskarżonego orzeczenia. Jedynie bowiem w takim wypadku uchybienie art. 328 § 2 k.p.c. może być - w świetle art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. - uznane za mogące mieć wpływ na wynik sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2002 r., II CKN 1368/00, niepublikowane; wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01, niepublikowany, 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, niepublikowany).

Sposób sformułowania przez skarżącego zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i przytoczona na jego poparcie argumentacja nie pozwalają uznać, aby uzasadnienie zaskarżonego wyroku dotknięte było wskazanymi wyżej wadami. Sąd Apelacyjny zajął bowiem stanowisko w przedmiocie możliwości uznania za wykonywane w warunkach szczególnych

niektórych czynności osób zatrudnionych na stanowiskach monterów czy ślusarzy, wskazując w uzasadnieniu wyroku, że Sąd pierwszej instancji dokonał interpretacji pojęcia „jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie” w ten sposób, że „postarał się dokonać podziału zakresu obowiązków poszczególnych rodzajów pracowników podległych ubezpieczonemu na poszczególne czynności, składające się na proces wytworzenia konstrukcji stalowej, będącej produktem finalnym Wytwórni i dokonać przyporządkowania tych pojedynczych czynności do poszczególnych pozycji wykazu A, stanowiącego załącznik do rozporządzenia, abstrahując niejako tym samym od tego, czy poszczególni, nadzorowani przez ubezpieczonego pracownicy byli pracownikami wykonującymi pracę w szczególnych warunkach, czy też nie”. Sąd drugiej instancji odrzucił możliwość takiego klasyfikowania pojedynczych czynności pracowników zatrudnionych na stanowiskach monterów czy ślusarzy, a ocena, czy pogląd Sądu Apelacyjnego w tym zakresie jest prawidłowy wykracza poza zarzuty dotyczące naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Za trafne uznać należy natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego.

Zawarty w przepisach przejściowych ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 748 ze zm.; dalej jako: „ustawa emerytalna”) art. 184 dotyczy tych ubezpieczonych urodzonych po dniu 31 grudnia 1948 r., którzy w dniu wejścia ustawy w życie (1 stycznia 1999 r.) osiągnęli:

1) okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymaganym w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym niż powszechny oraz

2) okres składkowy i nieskładkowy, o którym mowa w art. 27 (co najmniej 20 lat dla kobiet i co najmniej 25 lat dla mężczyzn).

Takim ubezpieczonym przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32 ustawy pod warunkiem nieprzystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego albo złożenia wniosku o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu, na dochody budżetu państwa. Za dotychczasowe przepisy

należy uważać przepisy rozporządzenia, do którego załącznik stanowi wykaz A, który w dziale XIV poz. 24 wymienia kontrolę międzyoperacyjną, kontrolę jakości produkcji i usług oraz dozór inżynieryjno-techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie.

Definicję ustawową „pracy w szczególnych warunkach” zawiera art. 32 ust. 2 ustawy emerytalnej. Mianowicie, zgodnie z tym przepisem, za pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach uważa się pracowników zatrudnionych przy pracach o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości lub wymagających wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia. Praca w warunkach szczególnych to praca, w której pracownik w sposób znaczny jest narażony na niekorzystne dla zdrowia czynniki. Jako przykłady takiej pracy można wymienić: pracę w narażeniu na hałas przekraczający dozwolone normy, w zapyleniu, w oparach chemicznych, w wysokich temperaturach lub zmiennych warunkach atmosferycznych. Pracę taką pracownik musi wykonywać stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku (§ 2 ust. 1 rozporządzenia), aby nabyć prawo do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym. Motyw przyświecający ustawodawcy w stworzeniu instytucji przewidzianej w art. 32 ustawy emerytalnej opiera się zatem na założeniu, że praca wykonywana w szczególnych warunkach stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy przyczynia się do szybszego obniżenia wydolności organizmu, stąd też osoba wykonująca taką pracę ma prawo do emerytury wcześniej niż inni ubezpieczeni. Do takich czynności zaliczono kontrolę międzyoperacyjną, kontrolę jakości produkcji i usług oraz dozór inżynieryjno – techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione wykazie (Wykaz A, dział XIV, poz. 24).

Wbrew stanowisku Sądu drugiej instancji, tego rodzaju określenie rodzaju pracy wykonywanej w warunkach szczególnych nie pozwala na stwierdzenie, że chodzi o to, aby w danej komórce organizacyjnej (oddziale, wydziale) przeważali liczbowo pracownicy zatrudnieni w warunkach szczególnych. Termin „podstawowe” odnosi się bowiem do prac wykonywanych w tym oddziale czy wydziale, a nie do pracowników zatrudnionych przy tych pracach. Znaczy to tyle, że praca zatrudnionych przy dozorze może być uznana za wykonywaną w szczególnych

warunkach wówczas, gdy między profilem oddziału (wydziału) a pracami wskazanymi w rozporządzeniu istnieje relacja o kwalifikowanym charakterze. Nie chodzi więc o to, ilu pracowników wchodzących w skład zespołu wykonywało prace w szczególnych warunkach, ważne jest, czy dla osiągnięcia celu postawionego oddziałowi (wydziałowi) konieczne było wykonywanie prac wymienionych w rozporządzeniu. W tym ujęciu termin „podstawowe” koncentruje uwagę nie na zbiorowości pracowników, ale na funkcji przypisanej wyodrębnionej strukturze pracodawcy. Przepis wyraźnie wskazuje, że zwrot „podstawowe” odnosi się do oddziałów i wydziałów. Oznacza to, że przy jego wykładni drugoplanowe znaczenie ma aspekt ilościowy. Nie jest aż tak ważne ilu pracowników określonych specjalności było zatrudnionych, ważne przede wszystkim jest to, czy wykonywane przez tych pracowników prace miały charakter „podstawowy” w rozumieniu rozporządzenia.

Z ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie wynika, że skarżący w spornym okresie sprawował nadzór nad pracownikami wykonującymi prace związane z wytwarzaniem konstrukcji stalowych. Wśród tych pracowników byli spawacze, a prace przy spawaniu należą do prac wykonywanych w warunkach szczególnych. Rozstrzygnięcie o prawie skarżącego do emerytury w wieku obniżonym uzależnione było więc nie od stwierdzenia, czy spawacze przeważali liczebnie w załodze nadzorowanej przez ubezpieczonego, do czego nietrafnie wagę przywiązał Sąd Apelacyjny, ale od tego, czy prace przy spawaniu były podstawowymi w tym zakładzie. Inaczej rzecz ujmując, ocenić należało, czy wykonywanie tych prac było niezbędne do osiągnięcia celu postawionego Wytwórni Konstrukcji Stalowych (czy determinowały one jej zdolność produkcyjną, czy mogłaby bez ich wykonywania funkcjonować), od której to oceny Sąd odwoławczy się uchylił, co czyni trafnymi sformułowane w skardze kasacyjnej zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i art. 398²¹ w związku z art. 108 § 2 k.p.c.).

